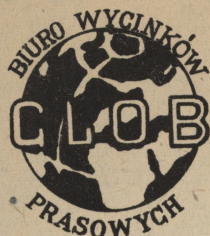


17



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

ECHO KRAKOWA

31-007 Kraków
ul. Wiślna Nr 2

wydanie

6 19. 2-1-03-82

665

ECHO KRAKOWA

Na kanwie „Betlejem Polskiego“

Rozmowy o sobie

Krakowska prapremiera „Betlejem Polskiego” — Lucjana Rydla odbyła się 6 stycznia 1905 roku. Od razu spektakl zdobył publiczność, bo też udało się autorowi znakomicie tę odległą betlejemską bożonarodzeniową opowieść przenieść w polską rzeczywistość, nasze polskie zwyczaje, tradycje i legendy.

„BETLEJEM” GRYWANE BYŁO przez wiele lat przed Świętami Bożego Narodzenia, a udział w nim brali najwybitniejsi aktorzy ówczesnych czasów, choćby tacy, jak: Ludwik Solski, Juliusz Osterwa, Józef Węgrzyn, Maria Dulebianka. Potem właściwie trudno zgadnąć dlaczego sztuka, podobnie jak jej autor, poszła w zapomnienie i dopiero 21 grudnia 1979 r. Teatr Ludowy w Nowej Hucie jej premierą zapoczątkował nowy sukces.

Co prawda, że grana od trzech lat, w naszych współczesnych czasach potrafiła się tak znakomicie odnaleźć, że przychodzą nań zarówno młodzi jak i starzy, a w jej odbiorze zacierają się różnice światopoglądowe, przestaje odgrywać rolę poziom intelektualny widza czy wiek, że „Betlejem Polskie” niezmiennie wzrusza i bawi, i jeszcze coś więcej: jednoczy widownię ze sceną...?

W przedwiosenny wieczór, 15 marca br., w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Nowej Hucie odbyła się impreza „Betlejem Polskie i Polacy”. Przerwała ona trwającą od trzech miesięcy posuchę imprezową. Muszę przyznać, że nie spodziewałam się, iż spotka się ona z tak ogromnym zainteresowaniem; oczarowanie „Betlejem” trwa widać nadal.

Organizator imprezy — Obywatelski Komitet Ocalenia Narodu

dowego w Nowej Hucie — trafił więc we właściwy klawisz, ten temat dając na początek całego, jak obiecują, cyklu dyskusji i rozmów Polaków o nas samych i o naszych sprawach najbliższych.

W czasach trudnych, biednych i niespokojnych, a w takich wszak żyjemy, ludzkie działania i inicjatywę kieruje się na sprawy zwyczajne, na pomoc ludziom starym, na sprawiedliwy rozdział dóbr przecież niewielkich. Na tych też problemach koncentrują się przede wszystkim obywatelskie komitety ocalenia narodowego, te sprawy wpisują głównie w swoje programy działania, odsuwając na potem inne, powiedziałabym wyższego rzędu, a więc jakby bardziej luksusowe. Z potrzeby obecnej chwili, z potrzeby aktualnego życia — pewnie słusznie, ale czy można istnieć tylko czasem teraźniejszym, bez uwzględnienia przyszłości?

KIEDY PRZED 32 LATY powstawała Nowa Huta, twórcy tego pomysłu wierzyli, że jej mieszkańcy wpłyną na krakowian, stało się dokładnie inaczej, zresztą tak się stać musiało. Ale dzisiaj są już oni wystarczająco dojrzały, by szukać własnej tożsamości, tradycji, polskości i dlatego podoba im się tak sztuka Lucjana Rydla, dlatego moim zdaniem tak wielu ich przyszło na imprezę zorganizowaną przez OKON, a nie mającą przecież nic wspólnego ze sprawami bytowymi.

*„Narodzie polski, jakież niepożyta
jaka cudowna w tobie tkwi potęga!
Ojczyzna twoja od stu lat zabita
I cios po ciosie do trzew ci aż
sięga
ty trwasz!... Ptak srebrny nad
pożogą świata
Feniks twój z krwi się i ze
zgliszcz wylega”.*

— tak pisał Lucjan Rydel o Polakach w wierszu „O wierzbo polska”.

Przedstawienie w Teatrze Ludowym kilka miesięcy temu pokazano Konferencji Episkopatu Polski. Po jego obejrzeniu ks. Bronisław Dąbrowski, sekretarz Episkopatu, podobno powiedział, że dla idei porozumienia narodowego przypomnienie przedstawie-

nia zrobiło więcej aniżeli niejedna instytucja powołana do tego celu.

Może więc warto, by rodzące się spontanicznie komitety ocalenia narodowego — nie pomijając oczywiście w swych programach spraw obecnemu życiu najbliższych — nie zapomnieli również o tych innych.

BOGUSŁAWA PAŁCZYŃSKA